

Jaki nadzór?

ROZMOWA ZE STANISŁAWEM
KLUŻĄ, PRZEWODNICZĄCYM
KOMISJI NADZORU
FINANSOWEGO, BYŁYM
MINISTREM FINANSÓW

– 21 lipca 2006 r. Sejm RP przyjął Ustawę o nadzorze nad rynkiem finansowym. Najpierw jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, a później już jako minister finansów nadzorował pan z ramienia rządu prace legislacyjne w parlamencie. Jak z punktu widzenia prawie roku ocenia pan dotychczasowe zasady obowiązywania tej ustawy?

– Nowa struktura nadzoru finansowego zdaje w Polsce egzamin. Połączenie nadzoru nad ubezpieczeniami, rynkiem emerytalnym i rynkiem kapitałowym przebiegło sprawnie. W ciągu trzech miesięcy KPWiG oraz KNUiFE, dwa zupełnie oddzielne urzędy, stworzyły spójną całość. Obecnie prowadzimy prace nad włączeniem do KNF nadzoru bankowego.

To logiczne – w krajach, gdzie w sektorze finansowym silną pozycję mają banki uniwersalne, prowadzące działalność we wszystkich segmentach rynku finansowego, zintegrowany nadzór jest dobrym rozwiązaniem. Taka sytuacja występuje w Polsce – największe grupy kapitałowe oferują zarówno usługi bankowe, ubezpieczeniowe, inwestycyjne, maklerskie oraz emerytalne, jak i inne usługi finansowe (pośrednictwo kredytowe, leasing). W pełni zintegrowana KNF, obejmująca również nadzór bankowy, będzie mogła skuteczniej nadzorować grupy kapitałowe, które transferują ryzyko pomiędzy różnymi sektorami.

Pracownicy urzędu KNF są wyróżniającymi się w kraju i na świecie ekspertami, więc możemy przeprowadzać kompletne analizy zjawisk istotnych dla rynku finansowego. Do zagadnień, którymi zajmowała się ostatnio KNF należą m.in.: sposób wypłaty świad-

czeń z otwartych funduszy emerytalnych, aktywizacja „krótkiej sprzedaży” papierów wartościowych i konieczność uwzględniania VAT w ustalonych metodą kosztorysową odszkodowaniach z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego OC.

– Czy jakieś zapisy tej ustawy należałoby, pana zdaniem, zmienić lub zmodyfikować, albo jeszcze bardziej usprawnić zasady efektywnego sprawowania nadzoru nad instytucjami finansowymi funkcjonującymi na rynku kapitałowym, ubezpieczeniowym i emerytalnym? Czy mógłby pan podać jakieś konkretne przykłady?

– Jako nadzór skonsolidowany jesteśmy aktywni w wyszukiwaniu istotnych dla rynku finansowego obszarów, które do tej pory pozostawały poza państwowym nadzorem. Wybranymi przykładami mogą być tu doradcy finansowi i pośrednicy kredytowi, ale także SKOK-i. Oczywiście zakres nadzoru powinien być dostosowany do specyfiki danej działalności oraz roli określonej grupy uczestników na rynku finansowym.

Czeka nas dużo pracy nad budową w Polsce ram prawnych i organizacyjnych systemu bezpieczeństwa finansowego. W związku z włączeniem nadzoru bankowego do KNF, być może warto rozważyć uzupełnienie składu komisji. Istnieją instytucje, takie jak Bankowy Fundusz Gwarancyjny, których głos powinien być brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji przez nadzór finansowy.

Mówiąc bardziej ogólnie – dotychczasowe standardy działania w zakresie legislacji można ulepszyć. W mojej ocenie, przed stworzeniem przepisu prawnego należy wykonać analizę ekonomiczną. Przed zmianą legislacyjną powinny się odbywać wspólne prekonsultacje i merytoryczna dyskusja. Dobre prawo musi uwzględniać wszystkie punkty widzenia.

– Na mocy ustawy z 21 lipca 2006 r. nadzór bankowy sprawowany obecnie przez Komisję Nadzoru Bankowego oraz Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego zostanie przejęty przez



Komisję Nadzoru Finansowego. Pojawiają się jednak różne propozycje podziału dotychczasowego nadzoru bankowego, tak aby jedna z jego części przeszła do KNF, zaś inna pozostała dalej w ramach struktury NBP lub też nawet propozycje przesunięcia ustawowego terminu konsolidacji nadzorów. Jakie jest pana zdanie w tym zakresie, czy nadzór rozdzielony ma szanse być jeszcze nadzorem sprawnym i efektywnym? ►►

AKTUALNOŚCI

Swobodnie przenosić. Związek Banków Brytyjskich (British Banker's Association) podał do wiadomości, że brytyjskie instytucje zobowiązały się do wsparcia unijnego inicjatywy mającej na celu wprowadzenie ułatwień dla klientów chcących przenieść rachunek bankowy z jednego banku do drugiego. Komisja Europejska opublikowała raport, w którym wskazano przeszkody, jakie napotyka klienci, gdy chcą zrezygnować z usług jednego banku na rzecz innego działającego na terenie Unii Europejskiej. Okazało się, że największymi przeszkodami są: brak pełnej informacji o warunkach prowadzenia rachunku bieżącego, mało przejrzyste tabele opłat i prowizji, trudności związane z czynnościami administracyjnymi, utrudnienia w zamknięciu rachunku bankowego oraz opłaty za zrezygnowanie z usług danego banku.

Karty z automatu. Amerykańska firma Coinstar – operator finansowych kiosków samoobsługowych, wprowadziła możliwość sprzedaży kart przedpłaconych za pośrednictwem maszyn. Będą to karty przedpłacone Money Network Pay Cards wyemitowane przez firmę Money Network Financial, należącą do firmy First Data. W celu przetestowania usługi, karty będą na razie dostępne jedynie w wybranych kioskach finansowych w USA. Obecnie 6 tys. spośród 13 tys. maszyn obsługiwanych przez firmę Coinstar wyposażonych jest w funkcje pozwalające na wydawanie kart przedpłaconych w zamian za zdeponowaną gotówkę. W kioskach tych można będzie również nabyć oraz doładować karty telefoniczne. Decyzja o zwiększeniu liczby kiosków wydających karty przedpłacone zostanie jednak podjęta dopiero po zakończeniu i ocenie wyników etapu próbnego. Karty przedpłacone Money Network Pay Cards będą mogły być używane w bankomatach oraz terminalach płatniczych funkcjonujących w ramach sieci płatniczej firmy First Data.

Ekspansja do Skandynawii. Niemiecka grupa finansowa Deutsche Bank podała do wiadomości, że zamierza otworzyć nową placówkę w stolicy Norwegii, Oslo, rozszerzając tym samym swoją obecność w tym kraju. Ze strategii rozwoju banku wynika, że jednym z docelowych obszarów ekspansji banku są państwa skandynawskie. Nowo otwarta placówka będzie początkowo świadczyć usługi związane z zarządzaniem finansami klientów indywidualnych.

OPRACOWAŁA KATARZYNA BOGUCKA BANKIER.PL

– W zeszłym roku przy okazji prac nad Ustawą o nadzorze nad rynkiem finansowym odbyła się w naszym kraju debata nad organizacją nadzoru. Argumenty podnoszone w tej dyskusji zostały już wzięte pod uwagę przez ustawodawcę. Efektem jest obecnie obowiązujący stan prawny. Po prostu korzyści z pełnej integracji nadzoru finansowego są bardzo istotne. Warto też zauważyć, że w wielu innych krajach europejskich również doszło do integracji nadzoru, zaś nigdzie do jego rozproszenia.

Bardzo wysoko oceniam dorobek, kulturę organizacyjną i kwalifikacje pracowników GINB. Urząd KNF przygotował i zaprezentował kadrze kierowniczej GINB strategię łączenia obu instytucji, której ważnym elementem są sprawy kadrowe. Jednym z podstawowych założeń jest utrzymanie poziomu wynagrodzeń i zatrudnienia obowiązującego obecnie w nadzorze bankowym.

– W związku z przejściem nadzoru bankowego pod kompetencje KNF, niektórzy przedstawiciele sektora bankowości spółdzielczej podnoszą kwestię znacznego obciążenia tego sektora bankowego opłatami z tytułu sprawowanego nad nim nadzoru. Wskazują m.in., że już obecnie banki spółdzielcze ponoszą koszty sprawowania nad nimi nadzoru przez banki zrzeszające i że zasadne byłoby dodanie w ustawie Prawo bankowe art. 131a ust. 5 zapisu znoszącego w przypadku banków spółdzielczych odpłatność z tytułu nadzoru wykonywanego przez KNF. Czy rzeczywiście ponosić będą oni aż tak wielkie obciążenia?

– W rozumieniu administracyjno-prawnym nadzór nad działalnością banków spółdzielczych należeć będzie od 1 stycznia 2008 r. do KNF. Kontrola nad bankami spółdzielczymi sprawowana przez banki zrzeszające na podstawie Ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych służy przede wszystkim zabezpieczeniu interesów zrzeszenia. Realizowane na tej podstawie działania nie zastępują państwowego nadzoru. Obowiązujące prawo nie zawiera regulacji pozwalających na delegację uprawnień w zakresie czynności nadzoru

bankowego, które mogłyby stanowić podstawę do odmiennego sposobu ustalania opłat dla banków spółdzielczych. Proponowana zmiana zamiast zmierzać do zrównania warunków działania, uprzywilejowałaby sektor spółdzielczy względem banków komercyjnych.

– Jeśli już jesteśmy przy sektorze bankowości spółdzielczej, jak pan odniósłby się do innej propozycji forsowanej przez Krajowy Związek Banków Spółdzielczych, aby w związku z obowiązkiem osiągnięcia przez banki spółdzielcze poziomu funduszy własnych o równowartości w złotych 1 mln euro do 31 grudnia 2007 r. rząd oraz parlament przychylił się do zmiany art. 127 ust. 2 pkt 1 lit. c zmierzającej do zwiększenia funduszy zasadniczych banku spółdzielczego – poprzez zaliczenie do nich depozytów długoterminowych?

– Propozycja nie uwzględnia istoty funduszy własnych jako źródła pokrycia ewentualnych strat oraz podstawy wyliczania obowiązujących bank wskaźników i norm ostrożnościowych. Fundusze własne muszą być stabilne i nie mogą podlegać ograniczeniom mogącym mieć wpływ na sposób ich wykorzystania.

Obowiązujące przepisy prawa uniemożliwiają traktowanie depozytów długoterminowych jako składnika funduszy własnych banku. Kwalifikowanie określonych pozycji bilansu do kapitałów banku nie może mieć charakteru umownego. Przyjęcie tej propozycji prowadziłoby do konfliktu wynikającego z braku możliwości pogodzenia ze sobą zasad stabilności i swobody dostępu do kapitału z zasadą swobody dostępu do środków gromadzonych na rachunkach bankowych przez deponentów.

W obowiązującym stanie prawnym istnieje możliwość uzyskania wzrostu funduszy własnych w sposób zbliżony do propozycji zgłoszonej przez KZBS. Obowiązujące rozwiązanie zawiera warunki niezbędne z punktu widzenia możliwości wykorzystania środków zaliczonych do funduszy własnych do celów, dla których fundusze te są tworzone. •

ROZMAWIAŁA MAŁGORZATA MARIA SKARBK